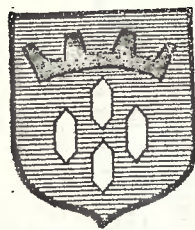


W numerze m.in.: - Piastowska Fundacja Obywatelska,
- Uroczystość w Szkole Podst. nr. 5
- Zjazd Katolicki Warszawskiego
Porozumienia K.O. „Solidarność”.



U n d s

Pismo Komitetu Obywatelskiego

11.02.1990

PIASTÓW

nr 3 (5)

REGULAMIN WARSZAWSKIEGO POROZUMIENIA KOMITETÓW OBYWATELSKICH "SOLIDARNOŚĆ"

Uznając potrzebę wspólnych działań społeczności lokalnych i współpracy rozwijających się inicjatyw obywatelskich skupionych w lokalnych Komitetach Obywatelskich, jak też pragnąc spożytkować dla wspólnego dobra idee społeczeństwa obywatelskiego wyrażone w programie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" i owocujące korzystnie w okresie kampanii wyborczej do Senatu i Sejmu X kadencji, Komitety Obywatelskie Stołecznego Województwa Warszawskiego, tworzą Warszawskie Porozumienie Komitetów Obywatelskich "Solidarność", działając na zasadach ujętych w niniejszym regulaminie.

DZIAŁ I

Postanowienia ogólne

§ 1

Warszawskie Porozumienie Komitetów Obywatelskich "Solidarność", zwane dalej "Porozumieniem" jest otwartą strukturą federacyjną, skupiającą działające na obszarze Stołecznego Województwa Warszawskiego lokalne Komitety Obywatelskie, zwane dalej Komitetami Obywatelskimi.

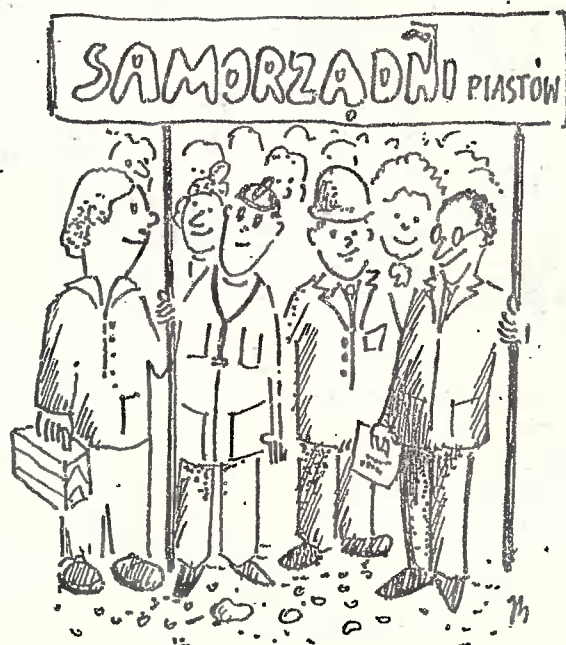
§ 2

Celem Porozumienia jest:

1. szerzenie i popularyzowanie idei samorządności i solidarności międzyludzkiej;
2. organizowanie mieszkańców wokół tych idei;
3. pobudzenie aktywności obywatelskiej;
4. organizowanie pomocy dla ludzi ubogich i upośledzonych przez los;
5. obrona praw i interesów obywateli;
6. przygotowanie i udział w wyborach do organów przedstawicielskich;
7. zapewnienie rzeczywistej i funkcjonalnej współpracy między wyborcami a ich reprezentantami w organach przedstawicielskich;

8. działanie na rzecz tworzenia i rozwoju własności komunalnej;
9. organizowanie pracy samokształceniowej.

§ 3



NACZELNIK MIASTA
Piasłów

OR-011-3190

Komitet Obywatelski
w Piasłowie
Redakcja "U nas"
ul. 11-go Listopada 3

Zgodnie z art. 6 pkt. 2 -Prawa prasowego/Dz. U. Nr. z dn. 07 lutego 1984r/w nawiązaniu do opublikowanego artykułu pt. "Np. trzy działki" w nr. 3 "gazety "U nas" pragnę poinformować iż w okresie pełnienia funkcji naczelnika miasta tj. poczynszy od dn. 01 maja 1988r do dnia dzisiejszego zostało wykupionych od Skarbu Państwa w wieczyste użytkowanie 8 działek dla następujących osób:

1. Ob. Ob. Jan i Krystyna Mazga,
2. Ob. Ob. Tadeusz i Halina Piotrowscy
3. Ob. Ob. Henryk i Teresa Kwapińscy
4. Ob. Ob. M. i J. Jandula
5. Ob. Jan Zych
6. Ob. Ob. Honorata i Jerzy Popielawscy/powiększenie posiadanej działki/
7. Ob. Ob. Krystyna i Bogusław Szymczak
8. Ob. Ob. Marianna i Andrzej Krawczyński

Przydziały działek nastąpiły w oparciu o dokonaną wozesniej kwalifikację osób ubiegających się o przydział przez społeczną komisję wyłonioną z członków Miejskiej Rady Narodowej ubiegłej kadencji. W poprzedniej kadencji MRN byłem radnym i nie znany jest mi przypadek aby ktokolwiek z członków Miejskiej Rady Narodowej "otrzymał/wykupił" trzy działki dla siebie i najbliższej rodziny"-jak to podano w omawianym artykule. Proszę redakcję "U nas" by autor artykułu zechciał podać do publicznej wiadomości imiennie o kogo chodzi, wówczas podejmę postępowanie wyjaśniające którego wyniki zamieszczę na łamach gazety "U nas". Porównywanie funkcjonowania władz miejskich w naszym mieście do funkcjonowania władz i przemian rumuńskich uważam za dalece nie trafne.

Pragnę również poinformować, że zarówno Urząd Miasta jak też Miejska Rada Narodowa wiele uwagi w swoich pracach poświęca sprawom funkcjonowania handlu, zagadnieniu ochrony środowiska i oświaty. Gospodarka lokalowa prowadzona jest zgodnie z obowiązującym prawem przy zachowaniu pełnej jawności podejmowanych decyzji.

Zasygnalizowany problem wzmożonej zachorowalności na gruźlicę, górnych dróg oddechowych i raka przekazałem w piśmie Dyrektorowi Zespołu Opieki Zdrowotnej w Pruszkowie w dniu 23 stycznia br. prosząc o przekazanie wyników badań w ujęciu statystycznym na tle sąsiednich miast i gmin. Po otrzymaniu wnioskowanego materiału dane te niezwłocznie przekażę Redakcji.

W oparciu o art. 31 i 32 prawa prasowego uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma całości niniejszego tekstu jako sprostowanie a jednocześnie odpowiedzi na podjęte w artykule problemy.

otrzymuje:

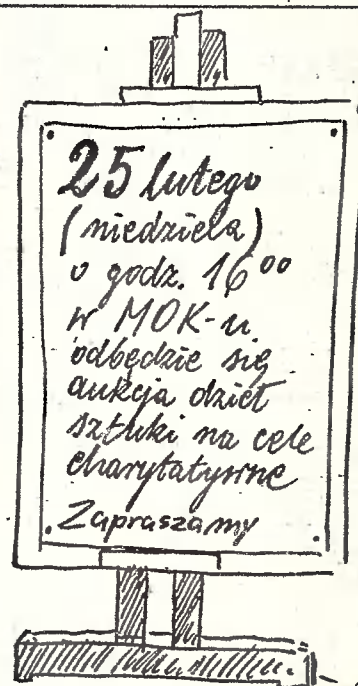
Przew. M. R. N.
Ob. Jan Olczak

mgr Jan Bogusław Strzelecki

OD REDAKCJI

W związku z nieumyślnym pominięciem nazwiska Pani Ewy Kędziory-Chmielewskiej wśród wymienionych ofiarodawców dzieł sztuki przeznaczonych na aukcję ["Nasze SOS", "U NAS" nr 2(4)] Redakcja pragnie przeprosić ofiarodawczynię.

Nawiązując do pisma Naczelnika Miasta Piasłowa sygn. OR-011-3/90 (zamieszczonego obok) oraz wniosku Przedwodniczącego MRN w sprawie wyjaśnienia problemów poruszonych w artykule pt. "Np. trzy działki..." ["U NAS" nr 1(3)] pragniemy poinformować, że została powołana specjalna komisja złożona z członków Komitetu Obywatelskiego i Redakcji w celu wyjaśnienia spornych kwestii. O pracach komisji informujemy w stosownym czasie.



Zjazd Założycielski Warszawskiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich "Solidarność"

27 i 28 stycznia br. w Politechnice Warszawskiej odbył się Zjazd Założycielski Warszawskiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich "Solidarność".

Delegaci na zjazd wyłonieni zostali w wyborach w Komitetach Lokalnych i na sejmikach okręgowych. Każdy z siedmiu okręgów dysponował prawem do obsadzenia 20 mandatów. Program Zjazdu obejmował zatwierdzenie projektu Regulaminu Warszawskiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich "Solidarność", wybór Rady Stołecznej, przewodniczącego i prezydium Rady Stołecznej, oraz 11 osobowej Komisji Rewizyjnej, a także uchwalenie Deklaracji Programowej, uchwał i wniosków opracowanych w zespołach problemowych. W otwarciu obrad uczestniczył ks. biskup Władysław Miziołek, który w słowie pasterskim apelował do delegatów, aby tworząc programy nie zwracali wyłącznie uwagi na ich realizację, lecz widzieli w nich dobro człowieka i w imię tego dobra wszyscy przedstawiciele społeczeństwa powinni mieć poczucie służby, a także odznaczać się kompetencją, bezinteresownością i moralnością.

Jako goście w Zjeździe brali udział warszawscy posłowie i senatorowie, oraz przedstawiciele władz Regionu Mazowsze NSZZ "Solidarność". W pierwszym dniu obrad uchwalono Regulamin Porozumienia i prowadzono dyskusję plenarną poświęconą udziałowi Komitetów Obywatelskich w wyborach samorządowych.

Apiauz delegatów wywołała informacja o odwołaniu ze sprawowanej funkcji prezydenta M. St. Warszawy J. Bolesławskiego i powierzenie tego stanowiska dr inż. Stanisławowi Wyganowskiemu. Nowy prezydent, uczestniczący w obradach jako przedstawiciel K.O. "Solidarność" dzielnicy Mokotów został uczczony przez odśpiewanie chóralnego "sto lat".

W wieczornej części obrad przyjmowano kandydatury do Rady Stołecznej Porozumienia i Komisji Rewizyjnej. Po zakończeniu części plenarnej obrad, pracowało 8 komisji problemowych, a mianowicie: 1. Samorządu Terytorialnego, 2. Gospodarki, 3. Kultury i oświaty, 4. Zdrowia i pomocy społecznej, 5. Prasy lokalnej, 6. Architektury, gospodarki przestrzennej i ekologii, 7. Interwencji i praworządności, 8. Rolnictwa.

W pracach komisji brali udział specjaliści z grona delegatów np. J. Bukowski doradca pełnomocnika premiera d/s przekształceń własnościowych, jak również senatorowie i posłowie Wł. Findeisen, St. Bratkowski, A. Miłkowski i in. W drugim dniu obrad wybrano Radę Stołeczną, w skład której weszli m.in. prezydent S. Wyganowski i delegat z K.O. "Solidarność" w Miłanówku Zb. Bujak, a także 11 osobową Komisję Rewizyjną. Dyskusja plenarna toczyła się wokół zadań i programu Porozumienia, niemniej odczuwalne były emocje związane z wyborami przewodniczącego i prezydium. Na przewodniczącego kandydowali Zbigniew Bujak i doc. Krzysztof Zmijewski delegat K.O. z Mokotowa. W trakcie prezentacji kandydatów uwidoczniły się dwie wizje działania i roli Komitetów Obywatelskich.

Zwolennikiem pierwszej opcji skłaniającej się niejako ku bardziej politycznej sferze działań K.O., oraz zamknięciu ich na inne poza "Solidarnością" nurty społeczne deklarował się Zbyszek Bujak, natomiast Krzysztof Zmijewski optował za zachowaniem całkowicie samorządowego charakteru ruchu, otwartego na wszystkie nurty polityczne wywodzące się z etosu "Solidarności".

Stosunkiem głosów 67:61 przewodniczącym Warszawskiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich wybrano Zbigniewa Bujaka. Ponadto zjazd wybrał 8 osobowe Prezydium Rady Stołecznej. Wicelną część obrad zdominowała dyskusja nad projektem Deklaracji Programowej. Zgodnie z przewidywaniami po wynikach wyborów na przewodniczącego, także w tym wypadku delegaci podzielili się na zwolenników otwartości Porozumienia i Komitetów Obywatelskich "Solidarność" dla innych nurtów społecznych i politycznych, oraz zwolenników częściowej reglamentacji tej otwartości. Podział był tak mocny, że uniemożliwił uchwalenie Deklaracji Programowej w proponowanej formie, podjęto natomiast pakiet uchwał dotyczących projektów ustaw o samorządzie terytorialnym.

Zjazd postanowił kontynuować obrady w II turze w dn. 24 lutego br.

Zdzisław Brzeziński

*Zachęcamy do sformułowania audycji
poświęconych samorządności
pt. "Robimy swoje". Wtorki i czwartki
Pr I 8150*



PATRON DLA SZKOŁY

W sobotę 20 stycznia br. Szkole Podstawowej nr 5 nadano imię Zbyszka Gęsickiego ps. "Juno" - chłopaka, który 46 lat temu stanął naprzeciw pędzącego samochodu wiozącego kata Warszawy Franza Kutschere, by - wraz z kolegami z Szarych Szeregów - wykonać na nim wyrok śmierci w imieniu Polski Podziemnej.

Uroczystość nadania Szkole imienia i wręczenia Sztandaru rozpoczęła się w sali gimnastycznej. Wśród zaproszonych gości byli: siostra Behatera, Jego syn - Zbigniew oraz współtowarzysze akcji: Michał Issajewicz ps. "Miś" oraz łączniczka Maria Stypułkowska-Chojecka ps. "Kama".

Po krótkim wspomnieniu o Patronie szkoły nastąpiło urzędowe nadanie imienia oraz przekazanie na ręce dyrektora i uczniów Sztandaru (większość gości zauważyła, że Orzeł na Sztandarze jest pierwszym Orłem w koronie na terenie Piastowa).

Po ślubowaniu i wbiciu pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru odbył się program artystyczny, następnie otwarto Izbę Pamięci i odsłonięto tablicę pamiątkową na frontonie szkoły.

Korzystając z okazji pragniemy życzyć całej szkolnej społeczności wszystkiego najlepszego. Nauczycielom - aby ich trudna i odpowiedzialna praca przysporzyła Rzeczypospolitej uczciwych i pracowitych obywateli. Uczniom - aby ich rzetelna nauka była jedyną ofiarą, jakiej żądać będzie od nich Ojczyzna.

Zamachu na kata Warszawy - generała SS i Policji Franza Kutschere dokonała grupa harcerzy z Szarych Szeregów w dn. 1 lutego 1944r.

Akcja odbyła się na skrzyżowaniu Al. Ujazdowskich i ul. Piusa (obecnie Piękna) i została uwieczniona sukcesem. Rannych w wyniku akcji kolegów odwieźli do szpitala na Pragę "Sokół" i "Juno". W drodze powrotnej na moście Kierbedzia zostali zaskoczeni przez obławę. Po krótkiej walce zdecydowali się na skok z mostu do Wisły, w której nurtach dosięgły ich śmiertelne strzały.

Andrzej Makowski

W odnowionym kształcie

Po raz pierwszy w br. spotkali się członkowie odnowionej Społecznej Rady Programowej ds. Kultury. Posiedzenie odbyło się 26 stycznia w MOK-u. Regulamin działania Rady pozabawiono ideologicznej frazeologii. W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu ma on formalnie tymczasowy charakter.

23-osobowa Rada wyłoniła prezydium w składzie: T. Popławski-przew., J. Pałęcki-z-ca przew., W. Przybylak-sekr., P. Kubiak, J. Stachurski, J. Stelmasiak. Ze względu na brak ustaleń budżetowych tylko na styczeń i luty przyjęto założenia planu działalności kulturalnej w mieście. W lutym odbędzie się w MOK-u miejski konkurs recytatorski i miejski turniej tańca towarzyskiego - z nagrodami. W drugiej połowie lutego Komitet Obywatelski "Solidarność" organizuje w sali widowiskowej MOK-u dwie ważne dla mieszkańców Piastowa imprezy: spotkanie z naszym poe'm Zbigniewem Janasem oraz aukcję dzieł sztuki na cele charytatywne połączoną z występem estradowym. Bliższe informacje o tych imprezach w następnych numerach naszego pisma.

Paweł Kubiak



Od redakcji: W pierwszym n-rze "U Nas" ogłosiliśmy konkurs na wspomnienia ze stanu wojennego pt: "Czy była to wojna?". Pierwsze wspomnienia opublikowaliśmy w 2 n-rze. Dziś zamieszczamy kolejne wspomnienia.

MOJE WSPOMNIENIA O STANIE WOJENNYM !

12 grudnia 1981r. o godzinie 23 z minutami wyjeżdżam do Katowic z W-wy Centralnej. W przedziale nikt nikogo nie zna ale jest wesoło. Używamy sobie ile się tylko da. Nie pijemy, nie śpiewamy, ale rozmawiamy na tematy polityczne oraz opowiadamy dowcipy o naszych prominentach. 4 w Katowicach na stacji pusto. Jako były maszynista PKP często bywałem w Katowicach to wtedy było gwarniej. Jak się dawno nie było, może coś się zmieniło. Dlaczego tam pojechałem ?

Od poniedziałku mój syn Grzegorz był tam w wojsku. Na początku grudnia przysłał list. *Tata przywieź czarnej farby i pędzel. Za tę pracę dostanę urlop na święta Bożego Narodzenia.* Trudno było z farbą jak i ze wszystkim, ale kupiłem. Zbliżyłem się do koszar, sypie drobny śnieg. Cały majdan mam przy sobie. Wszędzie pusto. Wychodzi wartownik i woła: "Stój ! Ani kroku dalej !". "Kolego ja do syna".. "Stój bo strzelam w górę ! Potem w nogi ". "A co się stało kolego ?". "Stan Wojenny, odejść od koszar, nie ma widzeń !". Wracam na przystanek. Pusto nie ma nikogo. Zbliża się kierowca, mówi że na dyżur. "Panie. Przyjechałem z Piastowa do syna i nie chcą mnie wpuścić do koszar". Kierowca na to: "To pan nie wie, że gen. W Jaruzelski i inni wypowiedzieli dziś w nocy w całym kraju stan wojenny?". "Nie wiem" -mówię. "Ale jest na to rada. Żołnierze pilnują koszar i chodzą wkoło parkanu. Jak widać hełm z siatką, to żołnierz, jak bez siatki, oficer wtedy przykucną..." -myślę sobie. "Do koszar bliżej niż do Piastowa" i wracam się. Obok parkanu bloki cywilne. Widzę wysokiego żołnierza w świetle latarni. Hełm z siatką. "Kolego ja do syna G.K.". "Ja nic nie wiem, ja nic nie słyszę, ja się boję, proszę odejść od parkana. Myślę sobie: "-jest źle. Co ten stan wojenny zrobił". Drugi i trzeci żołnierz to samo. Czwarty bez siatki, więc przykucnąłem. Piąty zgadza się. "Proszę się skierować do klatki schodowej czekać na sygnał. Ja go

znajdę". Czekam i myślę: "Jak mnie tu złapią z tą torbą i pędzlem, to co ja im powiem, że to do koszar ?". Przecież wojsko wszystko ma ?" Nie zostawiam farby. Słyszę znajomy głos: "Tata! Tata! Tata. wychodzę i mówię co przywiozłem. "Nic nie mów" -mówi syn. "Nie chcę farby, nie chcę pędzla, nie chcę wałowy. Zbieraj się i jedź do domu bo jak zatrzymają pociągi to będziesz szedł do Piastowa na piechotę. Cześć. Pozdrowienia dla rodziny". Podróż powrotna odbyła się w ciszy i samotności. W wagonie I klasy było kilka osób. Szczęśliwie dotarłem z farbą do domu. Żona martwiła się o syna i o mnie, jak dowiedziała się o stanie wojennym.

Ali-Kali

NOMENKLATURA - CHWASTY I KORZENIE.

Dawniej ZMP - zaciekle i okrutnie wywłaszczało, zabierało wszystko, co zabrać było można (rower, kurę, zboże na siew). Później zwali się marksistami-leninistami-komunistami, a przede wszystkim "gospodarzami wszystkich dziedzin życia polskiego". Teraz, gdy już uczynili pustynie w tych "wszystkich dziedzinach życia", zabrali się za ...kapitalizm. Wiedzą, że prawdziwy kapitalista najpierw musi "mieć", a więc zwać siebie managerami - zawłaszczają wszystko, co do zawłaszczenia zostało, głównie majątek i pracę załóg którymi kierują.

Kiedy mówimy o "NOMENKLATURZE" patrzemy w górę, na chwasty, zapominając, że ścięty chwast odrasta, pozostaną korzenie, te zwałe siebie managerami. Skupiamy się nad problemami nędzy, w tym czasie oni pracują ciężko ale i skutecznie nad usuwaniem ostatniej przeszkody przed wzbogaceniem siebie. Pozostała im do zniszczenia ostatnia barykada -administracja- źródło wiedzy o nich, dokumentów, faktów. Rzucili hasło "precz z biurokracją" z entuzjazmem przyjęte przez robotników. No i tępią "urzędasów" bez litości, ale mądrze - nie trudząc się analizami, programami reorganizacji. Im nie chodzi o zniszczenie biurokracji, lecz o zniszczenie informacji. A robotnicy i rolnicy - nieważne, że za rok nie będą mogli uzyskać np: "wyciągu aktu urodzenia" do ślubu,
(dokończenie na str. 6)

bo nie będzie miał im kto go wydać - teraz z entuzjazmem pomagają nomenklaturze w rozprawie z "urzędasami".

"Urzędasy" jeśli już nie są za bramą, to milczą i bezsilni patrzą na szybkie zmiany kadrowe, pseudo-reorganizacje i ... znikające lub fałszowane dokumenty, tak aby nie można było dotrzeć do źródła wiedzy o tym jak wzbogacił się nasz "manager-kapitalista". I jeśli szybko nie odwrócimy biegu takich "wydarzeń", jeśli nie włączymy "urzędasów" do wypracowania nowych zasad systemu - łącznie z likwidacją faktycznej biurokracji - przegramy z nomenklaturą. Nomenklatura jest szczelna jak mur berliński, odgradza społeczeństwo od wybranych przez nie przedstawicieli w rządzie, senacie i sejmie.

ANNA WASZCZYK

Od redakcji: Nie podzielamy wszystkich poglądów autorki np: upatrywania w urzędnikach głównej siły sprawczej w procesie odchodzenia od komunizmu. Artykuł zamieszczamy jako głos w dyskusji nad przemianami dokonującymi się w naszym życiu politycznym i gospodarczym.



KTO WIE...

Kto wie, że Piastów przoduje w zaludnieniu (czy już przeludnieniu?) na km kw. i różnego typu zachorowalnościach, niech wie i to, że jesteśmy potęgą w dziele ... hazardu!

Nasi krupierzy (liczba mnoga nie jest pomyłką) z gracją peruszają się wśród bywalców warszawskich kasyn gry. I ponoc nie przynoszą nam wstydu. Jeden z nich obiecał mi wywiad dla naszej gazety. Tymczasem poszukujemy wymijającej formuły, bo udzielanie wywiadów jest pracownikom kasyn zakazane. P.K.

Ł P Y T Y D O R E D A K C J Y Samorząd terytorialny w Piastowie.

Do samorządu powinni wejść ludzie, którzy są ściśle związani z Piastowem i są wrośnięci w to miasto. Ludzie o trwałych przekonaniach ideowych. Mieszkańcy Piastowa powinni się znać, aby wiedzieć komu można zaufać, aby do samorządu nie weszli karierowicze, którzy myślą o swoich interesach i o sobie. Samorząd powinien dbać o każdego mieszkańca Piastowa, o piękno tego Miasta i o jego środowisko.

Pracownicy Urzędu powinni pamiętać o tym, że oni są służebni mieszkańcom Piastowa, a nie mieszkańcy Piastowa służebni im. Urzędnik musi być uczciwy, prawdomówny oraz uprzejmy względem interesanta, który się do niego zwraca i bezwzględnie zataćwić zainteresowanego, o ile jest to możliwe-pozytywnie.

Wytypowany na stanowisko burmistrza Piastowa musi zrezygnować z dotychczasowego zwyczaju, narzuconego przez totalitarny system, traktowania człowieka jako zło konieczne. Obecnie taki naczelnik wyznacza 4 godz. w tygodniu na zataćwienie interesantów. Jeśli tego dnia trafi się wyjazd, Pan Naczelnik będzie przyjmował w następnym tygodniu... a petenci czekają... / Ma to tego, czy Pan Naczelnik zataćwi jakąś sprawę, choć można ją zataćwić pozytywnie? Raczej tylko zapisze w notescie i na tym koniec. To jest chroniczna metoda tego systemu, naczelników i ich podwładnych, którzy naczelnikami kręcą, aby usprawiedliwić swoje nierobstwo i złą robotę.

To musi należeć do przeszłości. Burmistrz musi znać każdą sprawę, zataćwić obiektywnie i natychmiast jeśli jest to możliwe. Przed 1939r. był wójt gminy Piastów, do niego były drzwi zawsze otwarte w czasie urzędowania. W miarę możliwości zataćwiał sprawy bezzwłocznie. Był to dwuletni mieszkaniec Piastowa, wybrany przez społeczeństwo, który czuł się w obowiązku służyć solidnie, aby nie stracić zaufania u tych, którzy go wybrali.

Jerzy Maksam

(ul.15Grudnia3m. 2,05-820Piastów)

PIASTOWSKA LEGENDA.

Dawno, dawno temu, w grodzie imieniem Piasta nazwanym, żył sobie pewien człek sprytny i przedsiębiorczy. Człek ów, z pobudek bliżej nieznanych, postanowił zbudować w grodzie karczmę i niebyłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie miejsce, w którym swój obiekt chciał postawić. Wydumał sobie, że jego karczma musi być najlepsza, najpiękniejsza i najbardziej znana w całej okolicy, przeto wybuduje ją w samym środku pięknego parku, duma grodu, obok pomnika poległych rycerzy. Zamiar był tak świętokradczy, iż nikt weń nie uwierzył, lecz sprytny człek omamił kasztelana i ten wydał mu zezwolenie. Legenda nic nie mówiła o argumentach jakimi ów nieszczęsny kasztelan został przekonany, choć różne plotki, na ten temat krążą po grodzie do dziś. Faktem jest, że zgoda została wydana, a budowa rozpoczęta. Legenda mówi też o zniszczeniu zabytkowych drzew i krzewów w miejscu budowy i o bezskutecznych protestach rajców i mieszczan. Po pewnym czasie budowa została przerwana, podobno z powodu bankructwa człeka, który przecenił swe możliwości finansowe. Obiekt został przyjęty przez kasztelana w celu ukończenia budowy i przeniesienia tam kasztelanii, zgromadzenia rajców, cechów i innych bractw użyteczności publicznej. Jednakże budowa nigdy ukończona nie została. Zmienił się kasztelan i rada grodu, zmieniły się czasy, a nieukończona budowa dalej straszy okolicznych mieszkańców pustymi oczodołami okien i niszczyje z dnia na dzień. Straszliwy ten zabytek stał się schronieniem wszelkiego autoramentu rzezimieszków, meliną pijacką, osobliwym miejscem schadzek, noclegownią włóczęgów. Po zmroku odbywają się tam wszelkie orgie i bezceństwa, a mieszkańcy wolą nie zapuszczać się w ten rejon. Strażnicy grodu też nieczęsto tu zagląдают, bo obiekt cieszy się złą sławą. Tyle legenda. Współcześni mieszkańcy grodu Piastowa pytają: jak długo jeszcze niedoszła karczma będzie niszczała w środku grodu? Czy ma popaść w kompletną ruinę, tak jak ów "pałac" przy ulicy Godebskiego? Czy nie należy dokończyć dzieła, jeśli zostało rozpoczęte? Czyż rzezimieszki mają mieć tu swój ośrodek, podczas gdy w

grodzie brakuje tylu obiektów użyteczności publicznej? Pytania te kierujemy do kasztelana, rajców i halabardników, do tych, którzy zostali wybrani i do tych, którzy z urzędu mają dbać o dobro i bezpieczeństwo mieszkańców.

KRZYSZTOF M. BARDASZ



KOMPUTERYZACJA ZA SZYBY.

W Polsce wszyscy chcemy wykorzystywać nowoczesną technikę, oglądać nowe rozwiązania, może dotknąć wystawionego eksponatu. Tym razem, gdy dotarłem w piątek (26. 01) przed godz. 16 pod szklane drzwi sali wystawowej PKiN, było już za późno. Strażnik ze srebrną blachą powiedział mi, że mogę przyjść za rok na kolejną wystawę z cyklu KOMPUTER??.

Ci co mieli okazję zetknąć się lub używać sprzętu komputerowego oraz rozbudowanych edytorów, wiedzą có mam na myśli. Całe szczęście, że redaktor naczelny tego pisma zobaczył, co nam będzie zaważać na biurku redakcyjnym za dobrych parę lat. . . . Kiedyś, jak sobie przypominę, to zestaw komputerowy tworzył zasilacz, klawiatura, magnetofon MK-a, i stary telewizor np: Neptun 407. Ale teraz wszyscy z postępem

Pewnie już były te duże blaszane pudła, z otworem na dyskietki, co pod biurkiem można wstawić, żeby ktoś nie przykopał weń szpicem. Ja już Softronikowi proponowałem wariant oszczędnościowy: puste drugie pudło + blat = biurko, ale czy będą z tego jakieś pieniądze? Przedtem to te pudła, obok klawiatury leżały na stole. Te duże szpary 5.25 cala (po kiego w calach?), zamykało się na plastikową klamkę, aby wirująca dyskietka nie wypadła. Jak się dobrze trafiło, to dyskietka głośniej szumiła niż wentylatorek co w tej skrzynce siedzi. Teraz, jakos ostatnio słyszałem, że wielkość najpopularniejszej dyskietki zmalała, a ilość zawartych informacji tak wzrosła, że nie na kilo- ale już na megabajty. A no, a no! Lubicie komputery - jedźcie na wiosnę do Poznania, a ja się do Narodowego na świat Etrusków i Witkacego wybiorę. Ciekawe na co inni zdązą?

DARIUSZ PIOTROWSKI

POROZUMIENIE PRASY OBYWATELSKIEJ

We wtorek, 6 lutego br. w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie redaktorów gazet i czasopism lokalnych.

W trakcie spotkania wiele mówiono o fenomenie, jakim bez wątpienia jest dynamiczny rozwój nowej prasy obywatelskiej.

Redaktor Stefan Bratkowski mówił o potrzebie podjęcia starań o zwolnienie tej prasy z opłat podatkowych (chodzi wszak o niewielkie pieniądze - prasa lokalna jest niskonakładowa). W dalszej części swego wystąpienia podkreślił konieczność współpracy z Komitetami Obywatelskimi, Kładąc jednak silny nacisk na niezależność redakcji od Komitetów.

Poseł Henryk Wujec mówił o możliwości zmiany ustaw w zakresie ulg podatkowych dla prasy lokalnej. Dostarczył możliwość uzyskania wsparcia finansowego ze strony Fundacji S. Batorego (dyrektorem jest Z. Bujak), Fundacji Obywatelskiej (B. Geremek, H. Wujec), a także zaproponował założenie oddzielnej fundacji wspierającej prasę lokalną.

Od początku spotkania przewijała się koncepcja zorganizowania swego rodzaju "lobby prasowego". Poparł tę koncepcję również H. Wujec, zachęcając do powołania przedstawicielstwa prasy lokalnej, które reprezentować będzie jej interesy na zewnątrz.

Zaoferowana została również pomoc ze strony Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego.

Przy czterech głosach wstrzymujących się (na sali było reprezentowanych ok. 40 tytułów) powołano Porozumienie Prasy Obywatelskiej.

Następnie (5 głosów wstrzymujących się) postanowiono powołać Tymczasową Komisję Koordynacyjną Prasy Obywatelskiej, jako reprezentacji uczestników Porozumienia. Ze względu na rysujący się wyraźnie podział prasy obywatelskiej na: lokalną i regionalną z jednej strony, oraz redagowaną przez profesjonalistów i amatorów z drugiej strony, postanowiono, aby ten podział znalazł swoje odbicie w składzie TKK PO.

Podzielałac pogląd o niereprezentatywności zebranego grona dla całej nowej prasy obywatelskiej (w Polsce ukazuje się ponad 500 gazet i czasopism obywatelskich) - wypowiedziany przez kolegę redaktora z Wejherowa - wstrzymałem się od głosu przy powoływaniu PPO, popierając jednocześnie ideę powołania TKK PO jako struktury o charakterze roboczym.

Grzegorz Szuplewski

"UMARŁ DIABEŁ UMARŁ, LEZY JUŻ NA DESCE ..."

Jest poniedziałek 22 stycznia 1990r. Instytut Przemysłu Gumowego w Piaśniewie. Normalny, typowy dzień pracy, po typowym sobotnio-niedzielnym weekendzie. Za odrapanymi, przedpotopowymi maszynami szare twarze bez wyrazu. Twarze ludzi-automatów, mechanicznie wykonujących swą pracę. Jest typowo, chociaż jakby czegoś nie było, jakby czegoś się nie czuło. I wtedy na jednym z korytarzy liczbą ludzi zaczęła gwałtownie przybierać na sile. Oczy ich czujnie wpatrywały się w białą kartkę o wymiarach i wymowie nekrologu. Oczy ich nerwowo rozbiegane były po treści "klepsydry", informującej o zakończeniu działalności instytutowej P.O.P.

A C H ! ! !

Szare twarze szarych ludzi poszarzały jeszcze bardziej. Tu i ówdzie zaparowały okulary, kobiety szlochały, a prowadzący je mężczyźni ślinali się na nogach. P.O.P. umarł, P.O.P. -u nie ma, P.O.P. nie istnieje, o czym informuje wszystkich pogrążona w żalu egzekutywa. Ale P.O.P. w swym ostatnim tchnieniu, dziękuje. Spośród wielu wymienionych w jej nekrologu, owymi podziękowaniami na pewno najbardziej wzruszyła się Zakładowa Komisja "Solidarności". Wszak P.O.P. tak zawsze chętnie z nią współpracowała, chętnie pomagała. E C H.

A jednak coś łapie za serce, bo jak jutro przyjdę do pracy, to ani ja, ani nikt inny nie będzie już czuł działalności P.O.P. w naszym Instytucie. Działalności, którą wszyscy czuliśmy, która była z nami od początku.

Szary poniedziałek, szarej zimy poszarzał jeszcze bardziej.

Piotrek Wojdak

P.S. UWAGA!!! OSTRZEZENIE!!!

... "GDYBY MU ZAGRALI PODSKOCZYŁBY JESZCZE!"



SAMORZĄDŹI

Piastowska Fundacja Obywatelska

W INTENCJI PREMIERA

W dniu 19 stycznia br. w Biurze Notarialnym w Pruszkowie został podpisany akt powołujący Fundację Obywatelską w Piastowie. Po zatwierdzeniu Statutu Fundacji przez odpowiedniego ministra, oraz zarejestrowaniu go w sądzie, Fundacja uzyska osobowość prawną.

Dlaczego Fundacja?

Od jesieni '89r. Komitet Obywatelski w Piastowie rozważał różne możliwości sfinansowania swoich zamierzeń. A potrzeby są ogromne: zaawansowany jest program "ocena skażenia środowiska w Piastowie" - w II kwartale trzeba przystąpić do pomiarów w terenie; poza skromną (w stosunku do potrzeb) działalnością MOK-u młodzież nie ma żadnych możliwości spędzenia wolnego czasu; galopujące ceny wyciągają nam z kieszeni coraz więcej pieniędzy, a najsilniej odczuwają to najubożsi, itd, itd.

Z drugiej strony istnieją możliwości sprowadzania towarów z hurtowni z pominięciem obecnej sieci sklepów i sprzedawania ich po niższych cenach, są wolne lokale, w tym również na sklepy i jest wiele pomysłów, które mogłyby nam pomóc przetrwać ciężkie czasy. Dlatego Komitet Obywatelski upoważnił kilku swoich członków do powołania Fundacji Obywatelskiej, stawiając przed nią dwa zasadnicze cele:

- wspieranie merytoryczne inicjatyw samorządów lokalnych (samorządy mieszkańców, komitety rodzicielskie itp) oraz indywidualnych mieszkańców Piastowa,
- zbieranie środków na finansowe wspomaganie tych inicjatyw.

Stanisław Marczyk

O dalszych losach Fundacji będą informowały specjalne biuletyny.

Dyżury członków Komitetu Obywatelskiego w każdy wtorek i czwartek w godz. 16-18

w siedzibie Komitetu, Piastów
ul. 11 listopada 3

W niedzielę 4 lutego o godz. 13⁰⁰ w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Piastowie odprawiona została - na prośbę Komitetu Obywatelskiego - Msza Św. w intencji Premiera Tadeusza Mazowieckiego i kierowanego przez Niego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zaproszenie na Mszę Św. przyjął Szef Urzędu Rady Ministrów, Pan Jacek Ambroziak, jednak ze względu na wcześniejszy powrót Premiera T. Mazowieckiego z Belgii musiał odwołać swój udział.

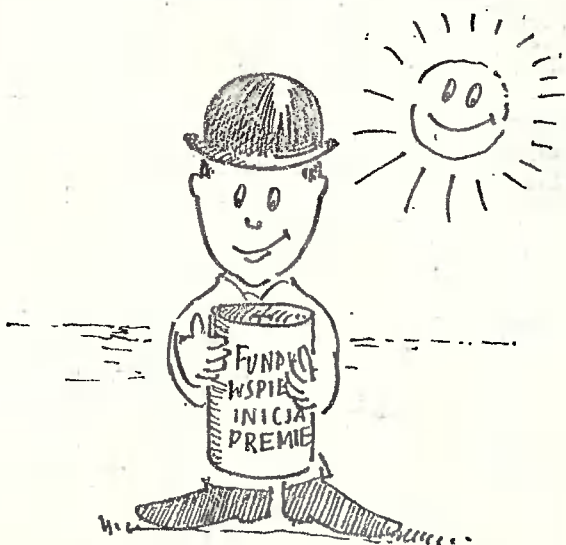
Uroczystość połączona była ze zbiórką pieniędzy na Fundusz Inicjatyw Premiera. Zebrano 450952 zł.

Komitet Obywatelski "Solidarność" serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości, a zwłaszcza Ks. Proboszczowi Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, i Ks. Janowi, który odprawił Mszę Św. i wygłosił homilię.

Szczególne podziękowanie i wyrazy uznania składamy Pani Bognie Sokorskiej za uświetnienie uroczystości pięknym śpiewem i Panu Jerzemu Sokorskiemu za akompaniament.

Dziękujemy również mieszkańcom Piastowa, którzy wzięli udział w nabożeństwie i ofiarowali pieniądze na Fundusz Inicjatyw Premiera.

Komitet Obywatelski "Solidarność"
w Piastowie



Roszcza kadr

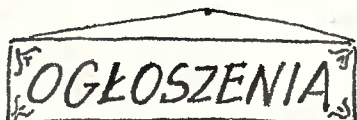
W dzisiejszych warunkach nomenklatura musi wykazać pewną pomysłowość, by sumiennie wypełnić obowiązek, który uznała za najważniejszy, tj. dbałość o własny interes. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie działało się to czyimś kosztem. Przebojem ubiegłego roku były spółki nomenklaturowe. Ale można inaczej.

Od lutego Piastów zostaje bez naczelnika. Decyzję podjął sam zainteresowany, nie będąc do tego w żaden sposób zobligowany. Dzieje się to w momencie, gdy w Sejmie toczy się debata w sprawie przyszłości miast, gmin i struktury władzy terenowej. Dyskutowana jest sprawa zachowania ciągłości działania administracji.

W Sejmie i rządzie mówi się o tym, jak ważne jest pozostanie przez obecną administrację na stanowiskach do końca tego roku. Ale to na razie są tylko apele o obywatelską postawę. O ich skuteczności świadczy niestety przykład naczelnika Piastowa.

Pan naczelnik będzie teraz zastępcą dyrektora do spraw organizacyjnych Technikum Chemicznego w Piastowie. Będzie to już trzecie w Piastowie eksponowane miejsce pracy absolwenta Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR: najpierw była dyrekcja PZPG "Stomil", a potem Urząd Miasta.

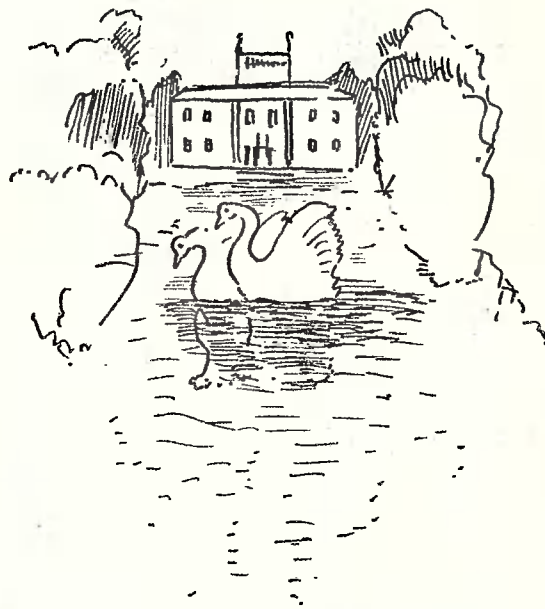
Ryszard Wojciul



*Kupię obndowę sprzętą (stary typ)
do FIATA 125p. wiadomość w redakcji*

*CENY MIEŚA NA TARGOWISKU W PIASTOWIE
w DNIU 3.01.1990r.*

<i>schab</i>	<i>20.000,-</i>
<i>od szynki</i>	<i>17.000,-</i>
<i>boczek</i>	<i>13.000,-</i>
<i>karkowe</i>	<i>17.000,-</i>
<i>biodronka</i>	<i>17.000,-</i>
<i>stonina</i>	<i>7.000,-</i>
<i>polednica wiotowa</i>	<i>20.000,-</i>
<i>antrykot</i>	<i>12.000,-</i>
<i>szponder</i>	<i>8.000,-</i>
<i>pieczeń wiotowa</i>	<i>16.000,-</i>



MONARCHIA W PIASTOWIE ?

Od kilku dni trwa wyciek wody z uszkodzonego wodociągu w Al. Tysiąclecia przy ogródkach działkowych. Spływająca woda utworzyła na skwerku obok siedziby Władz Miasta okazałe jezioro. Czyżby odpowiedzialne za wodociąg służby miejskie przygotowały Pałac na wodzie dla nowego Naczelnika?

Jeśli tak, to już teraz wpraszamy się na obiady czwartkowe.

Z. B.

WIECZOREK KARNAWAŁOWY U "KOLEJARZY"

Klub Kultury "Kolejarz" zaprasza sympatyków na wieczorek towarzyski, w dniu 15.02.br. o godz. 17⁰⁰, gdzie przeważać będą tańce, ale nie zabraknie też konkursów (z nagrodami!).

Bilet wstępu będzie ... USMIECH. NIE SIEDZ W DOMU W KARNAWAŁOWY WIECZÓR - PRZYJDZ DO NAS I DOŁĄCZ DO WSPÓLNEJ ZABAWY. NIC NIE STRACISZ, A MOŻE COŚ ZYSKASZ ?!

"U NAS" - dwutygodnik KO "Solidarność" ul. 11 listopada 3, 05-820 Piastów. Redaguje zespół: Jarosław Babikowski, Krzysztof M. Bardasz, Paweł Kubiak, Grzegorz Szuplewski (red.nacz.); skład komputerowy: Sławomir Zochowski, Dariusz Piotrowski. Dyżury redakcji: każdy wtorek 16-18, ul.11 listopada 3, Piastów.